

SŁOWO

WILNO, Piątek 13 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałem.

Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Z notatnika dziennikarskiego

„PAN JOWIALSKI”

„Pan Jowialski” nazywa się ta komedia Fredry, w której dwór szlachecki ubiera nieboraka w jedwabie tureckie, staje naokoło niego, zaczyna mu się klaniać i mówić „Najjaśniejszy Panie, ty jesteś najmądrzejszy, ty jeden z nas wszystkich i t.d.” Tylko, że Fredrowski Ludomir, gdy go pan Jowialski i jego rodzina chce brać na kawał, od razu się spostrzeżają i nie pozwalają się wystrychnąć na dudka. Humor jest strawą zawsze pożywną, nawet w najcięższych czasach, nawet podczas kryzysu. To też nie dziwny się, że prasa różnych odcieni dookoła ciągłych, coraz bardziej tajemniczych, coraz to z innych dworców kolejowych, ekspedycji p. Bartła, ze Lwowa do Warszawy i z powrotem, — zaczyna wytwarzać atmosferę, która ludzkość przypomina figlarne intencje kontuzjowego pana Jowialskiego bawienia siebie kosztem bliźniego, kosztem wywołania u bliźniego łatwej pychy i zarozumiałości.

Pan Bartel mieszka we Lwowie, a więc mieście, pełnem fredrowskich żywych i bezpośrednich tradycji. Szepetycki, to wnuk rodzony wielkiego komedjopisarza. I jakkolwiek, wbrew Tuwimowej, czy Lechoniowej piósenki, żaden Meyszowicz p. Bartła „do swego nie przyjął herbu” — to jednak niewątpliwie prof. Bartel literaturę fredrowską zna dobrze i zapewne nie obca mu jest wobec tej groteski, którą naokoło jego szanownej osoby wytwarza prasa, zimna krew fredrowskiego Ludmira.

Nigdy nie przeczyliśmy, że prof. Bartel ma wiele zalet, ale wysuwanie go na posadę Salwatora od kryzysu, graniczy ze złośliwym ośmieszeniem osoby byłego premiera. Żadnym salwatorem p. Bartel być nie może i żadnych nadprzyrodzonych zdolności ekonomicznych nie posiada. Nie posiada nawet szczególniejszej intuicji, bo oto przecież lata jego premierowania były temi tłumami laty przedkryzysowymi, a on zbliżającego się kryzysu bynajmniej nie przewidział. Nie piszemy tego bynajmniej dla specjalnego wyróżnienia in minus p. Bartła, bo przecież oczywista jest, że nie przewidział on, jak nie przewidzieli inni, że nie sposób go wyróżniać in minus, taksamo, jak niema żadnej racji do wyróżniania in plus od innych jego kolegów profesorów geometrii.

Często tak się dzieje, że człowiekowi właściwie takiemu samemu jak inni, niczem nie gorszem, ani lepszym od innych, takiemu, którego sympatycznie określają Francuzi „Un brave homme” — zaczyna otoczenie przypisywać jakąś rolę, omal że nie dziejową, jakiejś specjalnej zdolności, których nigdy naprawdę nie marzyło mu się posiadać. W ostatniej historii polskiej posiadamy daleko dobitniejsze tego przykłady, niż przykład z p. Bartlem. Takim poeciwcem, który dzięki koniunkturze specjalnej awansował do godności symbolu, był przecież gen. Józef Haller, który i dziś jeszcze w symbolicznej gazeciarskiej odegrzywa rolę o wiele większą, niż p. Bartel, chociaż intelektualnie jeszcze bodajże mniej na to zasługuje. Nie zaprzeczamy, że kiedyś, nieomal wypadkowo, z tytułu koleżeństwa w jednym klubie z p. Kościalkowskim, zrobiony premierem p. Bartel jest dziś symbolem. Tylko niestety symbolem raczej smutnym. Oto symbolem tych ludzi, którzy w BB są, ale którzy nie potrafili dobrze wytłumaczyć, dlaczego w tym BB są. Wszystko, do czego szlachetnie się przystępują: przekonania, sposób i metody rozmowy, nawet charakter osobisty ich z dzisiejszym B.B. dzieli. Bartel jest symbolem peryterji BB.

Nie chcemy tu wspominać p. Bartłowi jego zachowania się na procesie brzeskim. Było ono bardzo nielobalne wobec innych ministrów jego byłych kolegów. Ale nie o to nam chodzi. Prasa opozycyjna pisze „z p. Bartlem również pracować nie będziemy”. Ale niewątpliwie wyszedł do tego Bartła, jak żydzi do Mesjasza. Pisze ta prasa opozycyjna, że p. Bartel zarządził nowe wybory. Żadne nowe wybory dla B.B. straszne nie były dla tej prostej przyczyny, że organizacja opozycyjna (prócz endeckiej) są rozbite i do walki wyborczej niezdolne. Lecz niewątpliwie za rządów p. Bartła zaczęłyby się zaraz „bartlowanie”, (przepraszamy, że używamy tego wyrazu, lecz stał się on terminem ogólnie używanym i niestety, ogólnie zro-

zumiałym) z partjami lewicowymi, herbatki, śniadanka, randki, wzajemne wyrzucenia i inne, przyjemne rzeczy Oczywiście mówiliby się o głosowaniu części opozycji nad Konstytucją, lecz Konstytucja najmniej by na tym zyskała. Stąd taki jubel prasy opozycyjnej na wiadomość o każdym do Warszawy przyjeździe, stąd nosy na kwintę z powodu każdego wyjazdu, zwłaszcza, jak się odbywa w tempie tak przyspieszonym, jak ostatnio.

PANI JANINA HOŁÓWKOWA

Pani Janina Hołówkowa zaszczyliła mnie przysłaniem książki „Ostatni Rok”, w której pieczołowitą ręką zebrała bruljony artykułów i stenogramy przemówień swego bohaterskiego męża. Mówiliśmy o ludziach, którzy właściwie nie potrafili dobrze wyłomaczyć mocą jakich przekonań do BB należą. Pomówmy o tym człowieku szczerze i szczerze.

Stosunek do Brześcia. Jedni w BB. Brześcia nie pochwalali, inni (ci właśnie są, moim zdaniem, najmniej moralnie w porządku) — woleli w ogóle o nim nie mówić, wreszcie jeszcze inni, i to tacy właśnie, których o mało duszność, o karierowiczostwo, o oglądanie się za posiadkami czy subsydjami nikt nie posadzi jak Stawek, jak Hołówkę przyjęli rękawicę i plecami własnymi osłonił Brześć.

Z powodu tego zboru pośmiertnego pism s. p. Tadeusza Hołówkę napisał „Robotnik” kostyczną uwagę, że we włączeniu do niej niewydanego przez autora za życia artykułu o Brześciu „niepodobna się dopatrzeć prawdziwego petyzmu dla pamięci zmarłego, ani przejawu szczerą dla niego przyjaźni”.

Jestem wręcz odmiennego zdania. Uważamy, że wydawca, żona zmarłego, p. Janina Hołówkowa, kierowała się tutaj — piękną intuicją człowieka kochającego, człowieka, który potrafi odczuć, że dla każdego bojownika to jest najwięcej bojowe, najgorzej przez ogół przyjmowane, to, o co najwięcej, najostrej walczyć trzeba, jest właśnie dlatego najbardziej drogie. Człowiek pióra i wypowiedzianych myśli zwykle głosi poglądy, które albo ogólnie się podobają, albo nie wywołują sprzeciwów i zwykle też mniej o nie dba, mniej są one mu cenne, niż te poglądy, przeciw którym podnosi się burza protestów. I miłośd do tych poglądów własnych, o które się walczy, a które są atakowane, wyszydzane, poniewierane jest bardzo skomplikowaną. Wchodzi w nią jakbydy uczucie prawdziwej dobrej matki, która swe brzydsze dziecko więcej kocha, niż te, które w świecie mają powodzenie. Wchodzi w nią przywiązanie do tego, co przez ogół odrzucane staje się właśnie dlatego twoim osobistym dobrem, osobistą własnością, wchodzi wreszcie miłośd do sztanaru, do znaku, do cechy, która cię od innych wyróżnia. Wielkie słowa Goethego brzmiały „Viel Feind viel Ehr”. Jak koń rycerski w rymsztunku bojowym kroczący za trumną, tak najbardziej bojowy, najostrej potępiany artykuł należy nieść za trumną, bo wtedy właśnie przebieżrze on postać kwiatów jaskrawych w kolorze, takich właśnie, z których żołnierzom pleść trzeba pogrzebowe wianki.

WARSZAWKA, KTÓRA NIE PAMIĘTA

Mamy zupełną pewność, że Gorgulew jest w takiej czy innej formie — agentem sowieckim. „Zbyt gościnni jesteśmy dla obywateli” pisały gazety francuskie, „Paryż stał się legowiskiem wszelkiego rodzaju kanali”. Wołano ze szpał gazet paryskich. Oczywiście. Czyż nie zdumiewający jest np. fakt, że w biały dzień porwano z ulicy paryskiej gen. Kutiepowa. Przecież to Paryż, a nie Chicago. Porwać Kutiepowa było w wiele trudniej, niż sprokować zamach na wystawie obrazów, niż pokierować ręką niedźnego szaleńca.

Alle oczywiście zderowanie gazet francuskich jest zupełnie zrozumiałe i nawet należy do pewnego stopnia rozumieć tłum, który z powodu tej komunistycznej prowokacji demonstrował przeciw emigrantom. Natomiast czułość i dbałość o honor rycerski imienia polskiego powodować musi większą drażliwość w stosunku do zachowania się naszej publiczności.

Pozwolę sobie na małe wspomnie-

Pogrzeb prezydenta Doumera

Za konduktem postępowali król Albert, ks. Walji ORAZ PRZEDSTAWICIELE DYPLOMATYCZNI CAŁEGO ŚWIATA

PARYŻ. PAT. — Żałobne uroczystości pogrzebu prezydenta Doumera rozpoczęły się o godz. 7.30 rano. O tej godzinie zaczęli nadjeżdżać do pałacu Elizejskiego celem złożenia kondolejczy wzdowie po prezydencie Doumerze nowo-obrany prezydent Lebrun, premier Tardieu, członkowie rządu oraz przedstawiciele głównych państw.

Wkrótce potem utworzył się orszak, który wyruszył w kierunku Notre Dame. Trumną przykryta jest kirem, który przytrzymują dwaj osobliwi przyjaciele zmarłego prezydenta marszałek Franchet d'Esperey i literat Dorgeles.

Za karawaną idą powozem członkowie rodziny zmarłego prezydenta, dalej postępując parlamentu znajdował się by komandor marynarki niemieckiej Klotz, który z partii narodowo-socjalistycznej przeszedł do republikańskiego Reichsbanneru. Kilku szturmowców-hitlerowców, w tem — jak słychać — jeden z posłów narodowo-socjalistycznych, zobaczywszy Klotza, rzuciło się nań, bijąc go do krwi.

Mimo interwencji woźnych i policji, awanturnicy scigałi uciekającego przez kulary Klotza i dopadłszy go przed drzwiami kancelarii prezesa Reichstagu Loebego, obalili na ziemię, bijąc do utraty przytomności. Prezydent Reichstagu, dowiedziawszy się o zajściu, niezwłocznie zawiesił posiedzenie i zarządził zwolnienie konwentu senjorów.

KPT. HEINES
BERLIN. PAT. — Jak słychać w kuluarach, posłem hitlerowskim, który brał udział w pobiciu reichsbannerowca Klotza, był zna ny z procesów o mordy kapitulrowe poseł narodowo-socjalistyczny Heines.

„POZBIERAC KOŚCI”
BERLIN. PAT. — Po półtoragodzinnej przerwie, w czasie której frakcje obradowały nad wytworzoną sytuacją z powodu incydentu w kuluarach, przewodniczący Reichstagu Loeb otworzył posiedzenie, oświadczając, że sprawę oddał w ręce władz policyjnych celem przeprowadzenia śledstwa.

Zarządzenie to wydano celem niedopuszczenia do zatuszowania istoty faktów, przy tej okazji na ławach przodowych burzą obłąskaws. Przewodniczący oświadcza dalej, iż żonie pobitego Klotza zakomunikowano z Reichstagu telefonicznie: „Mażonk panu zachowywać się nieodpowiednio i otrzymał za to zasłużoną nagrodę”. Anonimowy rozmówca wezwał żonę, aby przyszła do Reichstagu „pobierać kości męża”. Lewica odpowiada okrzykami: „Piuj!”

nia osobiste.

W pierwszych dniach sierpnia n. st. 1914 r. jechałem przez ulicę Ostrobramską od mostu żelaznego ku Ostrej Bramie dorozką z senjorem stronnictwa Nar. Demokratycznego w Wilnie. Otaczał nas radośny gwar wojny. Dorozka stłoczona była pomiędzy piechotą rosyjską, a z pod kaplicy z hasłem wyjeżdżały połowe armatki. Stał się przed wielką niewiadomą światowego pożaru.

— „Nie jestem tych przekonani, co Wacław Studnicki — mówił mi wileński endeck, — lecz obrzydzenie mnie bierze, gdy mi opowiadano, co działo się w Warszawie. Tam prosto kwiaty rzucano kozakom. Jakiś oficer stał u tryzjera i mój znajomy słyszał, jak mówił: „eto Polska i eta Poliak, a my dumali, czto oni budut s nami wojewat”.

Oburzanie się na dzielnicowść nie ma głębszego uzasadnienia. Duma dzielnicowa może być pozytywną dzwignią w pracy „ku chwale Ojczyzny”. Myśmy tu na Litwie często mówili „Warszawka”, widząc przywracanie płytkości, lekkomyślności i „pospieszności sądów, które zapewne od wieków Litwini zarzucają Warszawianom.

MOWA TARDIEU

PARYŻ. PAT. — Tardieu, wygłaszając przed Panteonem przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera, popełił żywo ohydny zbrodnia, która poruszyła cały świat i wywołała ogólne oburzenie. Mówca przedstawił w zarysie piękną karierę zmarłego od najskromniejszych początków aż do najwyższego stanowiska w państwie, stwierdzając, że zmarły prezydent przez swą pokojowość, wielki rozsądek i głęboką dobroć był prawdziwym, doskonałym typem demokracji.

Był on prezydentem — mówił premier — prostym i prawym, zachowującym wielką dyskrekcję zewnętrzną, pod którą ukrywały się stanowcze postanowienia przeprowadzenia niezbędnych śmiałych rozwiązań, dla których nie wahał się poświęcać tradycji i zwyczajów. Służąc ojczyźnie, wprowadzał w grę cały swój autorytet i odpowiedzialność. W ubiegły piątek, po wystrale mordercy, cały kraj zrozumiał, co reprezentował Doumer; chociaż nie posiadał on nigdy popularności, dookoła jego trumny zebrała się cała Francja, pokryta prawdziwą żałobą. Tardieu składa następnie hold Doumerowi jako człowiekowi i ojcu rodziny, zabranemu najbliższemu w tak okrutny sposób. Wreszcie, po złożeniu podziękowania „głowom państw zagranicznych, które bądź osobiście, bądź przez swych przedstawicieli stanęły obok nas w tej ciężkiej chwili”, Tardieu podkreśla z na-

ciskiem uroczysty spokój, jaki panował we Francji w ciągu ostatniego tygodnia.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 12 bm. o godzinie 11 rano w katedrze św. Jana J.E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa odprawił nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Pawła Doumera, prezydenta Francji. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu domu wojkowego i cywilnego, rząd Rzeczypospolitej z premierem Prystorem, posłowie i senatorowie z marszałkiem Sejmu dr. Switalskim i marszałkiem Senatu Raczkiewiczem, korpus dyplomatyczny, członkowie wojskowej misji francuskiej, przedstawiciele władz państwowych z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, kolonia francuska, delegacja stowarzyszeń za sztanardami oraz uczenie i uczniowie szkół francuskich w Warszawie.

WARSZAWA. PAT. — Za znak żałoby po zgonie prezydenta Republiki Francuskiej s. p. Pawła Doumera Pan Prezydent Mościński postanowił nie wziąć udziału w wielkim koncercie Hubermana, który się odbędzie w Operze dnia 13 bm. na rzecz komitetu po mocy bezrobotnym.

Krwawa bójka w Reichstagu ZEMSTA HITLEROWCÓW.—ODRZUCENIE WNIOSKU O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

BERLIN. PAT. — Podczas głosowania w Reichstagu doszło w dn. 12 bm. w kuluarach do incydentu. Mianowicie w restauracji parlamentu znajdował się były komandor marynarki niemieckiej Klotz, który z partii narodowo-socjalistycznej przeszedł do republikańskiego Reichsbanneru. Kilku szturmowców-hitlerowców, w tem — jak słychać — jeden z posłów narodowo-socjalistycznych, zobaczywszy Klotza, rzuciło się nań, bijąc go do krwi.

Mimo interwencji woźnych i policji, awanturnicy scigałi uciekającego przez kulary Klotza i dopadłszy go przed drzwiami kancelarii prezesa Reichstagu Loebego, obalili na ziemię, bijąc do utraty przytomności. Prezydent Reichstagu, dowiedziawszy się o zajściu, niezwłocznie zawiesił posiedzenie i zarządził zwolnienie konwentu senjorów.

KPT. HEINES
BERLIN. PAT. — Jak słychać w kuluarach, posłem hitlerowskim, który brał udział w pobiciu reichsbannerowca Klotza, był zna ny z procesów o mordy kapitulrowe poseł narodowo-socjalistyczny Heines.

„POZBIERAC KOŚCI”
BERLIN. PAT. — Po półtoragodzinnej przerwie, w czasie której frakcje obradowały nad wytworzoną sytuacją z powodu incydentu w kuluarach, przewodniczący Reichstagu Loeb otworzył posiedzenie, oświadczając, że sprawę oddał w ręce władz policyjnych celem przeprowadzenia śledstwa.

Zarządzenie to wydano celem niedopuszczenia do zatuszowania istoty faktów, przy tej okazji na ławach przodowych burzą obłąskaws. Przewodniczący oświadcza dalej, iż żonie pobitego Klotza zakomunikowano z Reichstagu telefonicznie: „Mażonk panu zachowywać się nieodpowiednio i otrzymał za to zasłużoną nagrodę”. Anonimowy rozmówca wezwał żonę, aby przyszła do Reichstagu „pobierać kości męża”. Lewica odpowiada okrzykami: „Piuj!”

Dotychczasowe dochodzenie — mówi Loeb — potwierdziło, że w wancurę wniesianych z list 4 posłów narodowo-socjalistycznych z osławionym kpt. Heinesem. Loeb zarządził wyłączenie tych 4 posłów na dni 30, wzywając ich do natychmiastowego opuszczenia sali. Wobec niezastosowania się posłów do wezwania, przewodniczący przerwał posiedzenie na czas nieograniczony.

W tej chwili z galerii dla publiczności padają różne okrzyki hitlerowców, na które zebrał posłowie narodowo-socjalistyczny odpowiadają okrzykiem: „Heil, Hitler!”

POLICJA NA SALI

BERLIN. PAT. — W chwili po zamknięciu posiedzenia na salę obaw wkraczał oddział policji z wiceprezydentem dr. Weisssem na czele, w celu zaarrestowania sprawców napadu na Klotza. Zjawienie się policji wywołało olbrzymi wrzawę. Pod adresem Weissa padają antysemityczne okrzyki. Prezes frakcji hitlerowskiej przystępuje do Weissa, wywołując gestykulację i perswadowując mu, by wycofał policjantów. Po chwili policja wycofała się z sali. U wejścia aresztowania posła Heinesa. Trzej pozostali posłowie narodowo-socjalistyczny ukryli się w sali klubowej. Należy zaznaczyć, że pobity Klotz w czasie kampanii wyborczej ogłosił sensacyjne listy dowody szturmówce hitlerowskich kpt. Rohma, stwierdzając anomalne skłonności homoseksualne tego ostatniego.

ODRZUCENIE WNIOSKÓW O VOTUM NIEUFNOŚCI

BERLIN. PAT. — W czasie przerwy w obradach Reichstagu, kiedy obradował konwent senjorów, panował nastroj bardzo po niecyony. Po godzinnej przerwie Reichstag przystąpił do dalszych głosowań. Posiedzenie zagaił przewodniczący Loeb, stwierdzając, że incydent, jaki zaszedł w kuluarach, jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

W imieniu partii socjal-demokratycznej pos. Breitscheid oświadczył, że socjaliści

głosować będą przeciwko wnioskowi o votum nieufności w stosunku do poszczególnych członków rządu (okrzyki na prawicy: „Czynicie to ze strachu!”). Złoteo odbyło się głosowanie imienne nad wnioskami hitlerowców, niemiecko-narodowych i komunistów o votum nieufności dla gabinetu. Wnioski te odrzucono 287 głosami przeciwko 257, czyli większością — głosów.

Dymisja Groenera ze stanowiska min. Reichswehry

BERLIN. PAT. — Potwierdza się wiadomość o zgłoszeniu przez gen. Groenera prośby o dymisję ze stanowiska ministra Reichswehry z pozostaowaniem mu teki ministra spraw wewnętrznych Rzeczy.

Do złożenia dymisji skłoniła ministra Groenera, w-g doniesień biura spraw wewnętrznych. Minister Groener uważa, że zadanie powierzone mu w październiku ub. roku, a polegające na podniesieniu autorytetu państwa przez połączenie ministerstw Reichswehry i spraw wewnętrznych, zostało spełnione. Obecnie równoczesne piastowanie dwóch tek, z których jedna posiada charakter wybitnie polityczny, a druga ponadpartijny, nie może trwać na dłuższą metę.

Jako następcę ministra Groenera na stanowisko ministra Reichswehry wyznaczenia szefa dowództwa marynarki niemieckiej admirała Raedera.

Wspost adorował, kiedy go rozstrzelano, to p. Poincare ocenia go w swych pamiętnikach nader pogardliwie. Rozumieniem straszają winę przed Ojczyzną, która ciąży nad inteligencją rosyjską, która śmiała winna jest rewolucji. Ale dziś niema narodu nieszczęśliwszego i bardziej bezdomnego, bardziej zależnego od każdej wily konsularnej i każdego policjanta. I dlatego wymyślanie emigracji rosyjskiej budzi jaknajgłębszy niesmak, jak spoliczkowanie parali tyka. Cat.

W świeżej książce generała Roji p. t. „Legendy i fakty” poświęconej obronie Lwowa w 1918 r. zupełnie niespodzianie spotykam taką wzmiankę: „Inny typ publicysty, to „utalentowany”, „Cat”. P. Mackiewicz uważa za wskazane, w czasie posłowania mego, udzielić mi rad. Ja, z mego strony, bez względu na jego odstawienie myśli w jego „Myśli na obcych”, czy „Piatiletce”, nie pozwolę sobie na radę, ale raczej na ostrzeżenie przed „zagładaniem do lustra”, zobacz tam raczej wszystko, tylko nie monarchistę. Mimo to p. Macki ma coś w sobie z „temperatury” talentu, jak mistrz Karol Izykowski mówi w swej „Walcie o tresć” o innym „cacie”. Tylko jaka „tresć” tej „temperatury”, czy kategorii, tego ojciec Izykowski wcale nie mówi.”

Odpowiedź na te kilka słów rezerwuję sobie do chwili, w której zrozumienie, o co właściwie panu generałowi chodzi. St. M.

SILVA RERUM

Trzeba działać w Rosji — nie w Polsce!

Pod takim tytułem umieszcza Il. Kurjer Codzienny (Nr. 130) rozważania na te znanego wywiadu z ks. Arcybiskupem d'Herbigny.

Redakcja I. K. C., podziwiająca nasze poglądy na metody akcji obrządku wschodniego, przyczołyła parę ustępów z naszego artykułu p.t. „Drugi rok dyskusji unijnej” — („Słowo” — Nr. 100) i zakończyła swe rozważania w ten sposób:

Wywiad z ks. arcyb. d'Herbigny dał nam niezwykle cenne wskazówki, dotyczące samej teorii, samej idei komisji „Pro Russia”. Poza tem jednak nie więcej. Możem przedwieść nawet że oficjalna enuncjacja przesze papieskiej komisji „Pro Russia” nie mogła rozwiać obaw, jakie żywi społeczeństwo polskie odnośnie do działalności misyjnej obrządku wschodniego.

Wiemy pozytywnie, że odgrywają tam rolę czynnik albo Polsce niechętnie, albo też zupełnie nieobojętnie, a nader skomplikowanym spłotem zagadnień.

Nie wiemy, czy w łonie Komisji zdają sobie sprawę z tego, na jak czułym i drażliwym terenie działalność misjonarzy „obrazek ku wschodniemu” się rozgrywa. Nie wiemy, czy akcja ta, dążąca do stworzenia na Kresach miniaturowej Rosji (z tą jedynie różnicą, że zamiast prawosławia, religia ma być obrządek wschodni, odpowiada intencjom serb rzymskich. W każdym razie akcja działa tak przedstawiła.

„Naszym zadaniem jest zbawienie dusz, a nie polityka” — oświadczył ks. arcybiskup d'Herbigny. Niestety, widzimy, że w tej akcji jest więcej polityki, niż zbawiania dusz. Inspiratorami są Rosjanie, którzy snują różne intrzygi w Watykanie i sami bardzo często nieszczerze odnoszą się do Kościoła katolickiego.

Istotnym bowiem dążeniem tych emigrantów nie jest nawrócenie ludności na pograniczu Rosji sowieckiej na łono Kościoła katolickiego. To jest dla nich zagadnienie drugorzędne, środkiem do celu. A celem jest stworzenie i wzmocnienie w tej czy innej formie „rosyjskiego stanu posiadania”.

Dlatego też kółka te ciągle nalegają na Watykan, by akcja Komisji „Pro Russia” działała wszędzie, tylko nie w Rosji, a przede wszystkim, by działała w państwach graniczących z Rosją sowiecką.

Droga nawrócenia na obrządek wschodni — oto myśl przewodnia „katolickich” emigrantów rosyjskich — stworzyły silny pierścienie rosyjski dookoła obecnych granic Rosji sowieckiej. Może kiedyś będzie bolszewicki upadnie i wtedy można będzie przeprowadzić akcję polityczną, dążącą do aneksji terytoriów, zamieszkałych... „przez ludność rdzennie rosyjską”.

My w Polsce wiemy, że tak się przedstawia to sprawy w umysłach tych Rosjan, którzy ciągle i ciągle uprawiają akcję antypolską. Dlatego też nasza nieufność i nasze obawy w stosunku do obrządku wschodniego — do działalności Komisji „Pro Russia” — której już sama nazwa drażni Polaków — nie ustają. Dobrzeby było, gdyby w sierach w Rzymie decydujących, wzięto pod uwagę te wszystkie „impponderabilia, które wyrażają więcej szkód Kościołowi, niż mu przynosi korzyści.

Uwagi czasopisma krakowskiego są całkiem słuszne, gdyż akcja obrządku ku wschodniemu niewątpliwie zawiera w sobie pierwiastki polityczne. I to właśnie zabarwienie polityczne, które wciąż dotkliwie dawało się we znaki w akcji unijnej, przeszkadza i akcji współczesnej.

Słusznie też twierdzi I. K. C.: „Przecież dla Watykanu musi być rzeczą stokrót ważniejszą, to aby nie wkradła się w duszę ludu polskiego jakaś nieufność do samego Kościoła, niż to, żeby ambicja lku państwowych księży i emigrantów rosyjskich zostały zaspokojone.

Najlepszym wynikiem z sytuacji byłoby, gdyby Komisja „Pro Russia” zechciała zrezygnować z Kresów polskich, jako bazy operacyjnej i działała przedewszystkiem na tym terenie, który dla Komisji rosyjskiej jest właściwym i na który wskazuje sama nazwa tejże Komisji”.

Krzewienie idei katolicyzmu na Kresach i przez misyjną może Watykan spokojnie powierzyć polskim księżom obrządku łacińskiego, których gorliwość nie była żadną wadliwosci. Nie widzimy natomiast potrzeby tworzenia osobnych „Komisji”, tak szkodziłych dla Polski.

Tak: obrządek r o s y j s k o - k a t o l i c k i (taka jest oficjalna nazwa, używana przez Kat. Aj. Prasową), nie może mieć powodzenia w Polsce. Lector.

PRZYSIĘGA BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH

WARSZAWA 12. V. (tel. własny). W dniu 12 maja minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz, w obecności dyrektora departamentu wyznań hr. Potockiego, odebrał przysięgę na wierność Państwa od nowo-konsekrowanych biskupów prawosławnych: Polikarpa, wikariusza diecezji wołyńskiej, i Sawy, wikariusza diecezji warszawskiej.

UMOWA KONTYMENTOWA POLSKO-SZWAJCARSKA

WARSZAWA 12. V. (tel. własny). W dniu wczorajszym 12 maja powrócił do Warszawy z Berna wice-minister przemysłu i handlu p. Dolezal, który podczas swego pobytu w Szwajcarii podpisał umowę kontywentową między Polską a Szwajcarią.

KRONIKA

wileńska

PIĄTEK
Dziś 13
Serwacego
jutro
Bonifacego

Wschód słońca g. 4.08
Zachód słońca g. 19.46

sposzrenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 12 maja 1932 roku.
Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: +10.
Temperatura najwyższa: +15.
Temperatura najniższa: +4.
Opad w mm. —
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost potem stan stały.
Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA
Dzień Marszałka Piłsudskiego. — Pierwszy dzień pobytu w Wilnie, p. Marszałek Piłsudski poświęcił pracom wojskowym, przebywając w pałacu.

W ciągu dnia przyjął p. Marszałek jedynie kilku wyższych wojskowych.

MIEJSKA
— Reorganizacja szpitalnictwa miejskiego. — Magistrat opracował projekt reorganizacji szpitalnictwa miejskiego w sensie u niezależnienia go od administracji miejskiej.

Do spraw szpitalnictwa powołana będzie specjalna Rada Szpitalna, której zadaniem będzie prowadzenie szpitali miejskich. Do Rady wejdą lekarze miejscy i osoby powołane przez miasto.

— **Urządzenie cennik chleba nie uległ zmianie.** — Starosta grodzki przy pomina, iż ceny na chleb żytni obowiązują następująco:

Chleb żytni pyłkowy 65 proc. — 46 gr. za 1 kg.
Chleb żytni razowy 97 i pół proc. — 35 gr. za 1 kg.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wskazanej będą karani, zgodnie z istniejącymi przepisami, do 3000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

— **Zanik taksówek.** Kryzys gospodarczy odbił się bardzo na ruchu samochodowym w mieście. Wskutek zmniejszenia się frekwencji liczb taksówek stale się zmniejsza, tak że obecnie kursuje w mieście 69 dorożek samochodowych.

— **Finanse miejskie.** — Zmniejszenie budżetu miejskiego nie rozwiązuje dostatecznie sprawy utrzymania równowagi preliminarza, co zmusza magistrat do podwyższenia strony dochodowej budżetu bez uciekania się do powiększania ciężarów podatkowych.

Wobec tego prace sąsiadki wileńskiego idą obecnie w kierunku podniesienia dochodowości przedsiębiorstw miejskich m. in. przez skreślenie szeregu pozycji personalnych przy jednoczesnym zwiększeniu wydajności pracy.

Jest nadzieja, że w ten sposób skonstruowany budżet, będzie realny i uzyska aprobatę władz nadzorczych.

— **Odwolania w sprawie podatku przemysłowego od obrotu.** — Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, że z dniem 15 b.m. upływa ostatni termin składania odwołań, dotyczących podatku obrotowego za rok 1931.

Platnik zamierzający złożyć odwołanie powinien zwrócić się do odnośnego Urzędu Skarbowego z prośbą o wyjaśnienie, na jakiej podstawie został mu wymierzony obrot. W odwołaniu może platnik zarządzić na podstawie art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, aby go dopuszczono na posiedzenie Komisji Odwoławczej celem udzielenia oświadczenia wyjaśniającego, dotyczącego dokonanego przezeń obrotu.

O ile którykolwiek z platników nie otrzyma wychowawców, że nie są mu życzliwi, że pragną jego zguby?

Takie pytania nasuwają się po przeczytaniu książki Torberga.

Moznaby na nie potrochu odpowiedzieć, ale zabrałoby to za duży czas. A może niema potrzeby odpowiadać? Wystarczy tylko zamysleć się, nieco i uczuć coś w rodzaju sympatii, miłości i tego — jakby to nazwać? — ludzkiego stosunku do innego człowieka.

Książka Torberga opowiada o życiu niemieckiego gimnazjum. Jest ono ciężkie i mroczne. Nadto ciężkie, prawie beznadziejne. Jeśli tak jest naprawdę, to bardzo źle.

Rzecz prosta, że po przeczytaniu tej książki, zjawia się nieproszone porównanie i zestawienie z życiem naszego gimnazjum. Najłatwiej jest na to odpowiedzieć tak:

— To działa się w Niemczech. U nas jest inaczej.

A jednak — zdaje się, że cośnicieoś z przeżył Kurta znalazłoby oddźwięk i u nas. Czyż „Sztuba” Leczyckiego nie była tego dowodem?

Jakkolwiek jest, nie sądzilibyśmy, aby powieść o życiu Kurta odczytali nasi nauczyciele gimnazjalni i nasi maturzyści. Jeśli jej nie znają. Tembardziej, że treść jej stanowiąca nietylko przypadki szkolne. Obejmuje ona całość kształt przeżyć współczesnego młodzieńca i współczesnej dziewczyny.

Wysz.

mal jeszcze do tej pory nakazu płatniczego winien bezwzględnie zwrócić się w tej sprawie do właściwego Urzędu Skarbowego.

— **Autobusy do Poświętka.** — Począwszy od dnia 15 b.m. autobusy linii 3-jej kursować będą do Poświętka.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Zrzeszenie Kół Naukowych USB. — Niniejszym Zarząd ZKN uprzejmie zawiadamia, iż w piątek, tj. 13 maja br., o godz. 20, w Kole Prawników (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie Rady ZKN.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 2) Sprawy „Almae Matris Vilnensis”. 3) Sprawy gospodarcze. 4) Sprawy odczytowe. 5) Wolne wnioski.

— **Studjum Akcji Katolickiej.** — W niedzielę 15 b.m., zgodnie z programem Studium z powodu Zielonych Świąt odczytu nie będzie.

Najbliższym będzie odczyt p. doc. Iwo Jaworskiego, na temat: „Kościół a państwo”, w niedzielę 22 b.m.

— **Komunikat Zw. Pań Domu.** — 13 maja w sali gimn. Leleweła, o godz. 6 w. odbędzie się zebranie Zw. Pań Domu, na którym p. prof. J. Muszyński wygłosi odczyt — „O zbieraniu i hodowli roślin leczniczych”. Wstęp dla członków bezpłatny. Goście (za opłatą 50 gr.) mile widziani.

AKADEMICKA
— S. K. M. A. „Odrodzenie”. W sobotę dnia 14-go maja o godz. 18-jej w lokalu Kola Prawników odbędzie się ogólne miesięczne zebranie „Odrodzenia”. Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

W niedzielę 15-go maja, oraz w poniedziałek 16-go maja zostanie odprawiona z w. kł. Msza św. o godz. 9-jej m. 15, poczem Agapa i zebranie.

WOJSKOWA
— **DO OBRONCÓW WILNA.** — Sekretarz zarządu głównego Związku Obronców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej podaje do wiadomości miejscowych członków Związku oraz osób zainteresowanych, że biuro zarządu znajduje się w lokalu nr 10 w mieście si w ogrodzie po B. Bernardynskim, pa wilon główne, lokal bytych komisji odczytowej (wejskie główne, na lewo). Godziny urzędowe od 17-jej do 20-jej codziennie.

RÓŻNE
— **Echa jubileuszu Teatru Polskiego.** — Na ręce Komitetu nadesłano wczoraj pismo gratulacyjne z Jugosławii od Dyrektora Teatru Narodowego Nowisad — Osijek w Splicie. P.p. Szczurkiewiczowie opuścili już Wilno, żegnani na dworcu przez przedstawicieli komitetu, teatru i prasy.

— **Powrót dzieł sztuki z Rosji.** — Wczoraj przez stację graniczną Stólpce przewieziono transport cennych zbiorów, należących do Biblioteki Narodowej w Warszawie, które podczas działań wojennych zostały wywiezione przez rząd carski do Petersburga i Moskwy.

Zwrot tych cennych dzieł, należących do białych kraków, został spowo dowany przez specjalny Komitet, który prowadził ostatnio dodatkowe pertraktacje z rządem sowieckim.

— **Praca społeczna przy parafii Ostrobramskiej.** — Jeszcze do niedawna tak piękna myśl, jak zrzeszenie młodzieży naszej w wieki pozaszkolnym w Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, w tej jedynej organizacji, która jest szkołą życia, nie znajdowała należącego zrozumienia. Dla tego też — nie było możliwości widzieć tak piękne przykłady pracy młodzieży nad rozwojem serc, umysłów, ducha religijnego i narodowego, jak to dziś daje się zauważyć.

Wzorem takiej pracy jest tutaj SMP żeńskiej im. W. Małcewskiej, pracującej od szeregu lat pod kierownictwem i opieką p. Nie mentowiczówny i — nieco później powstałe SMP żeńskiej im. Syrokomli — pod opieką osób wchodzących w skład Patronatu, jak p. Mintoft — Czyż, p. Olechnowicz — Czerkas i inni, na czele z ks. kanonikiem Zawadzkim.

Jednym z wielu wystąpień na zewnątrz były odegrane w dniu 5.5 br. w sali parafialnej dwie sztuki przed młodzieżą stowarzyszoną, mianowicie: „10 Pawilon” i „Ulani jada”, w których światła gra druchen: Wandy Kondratówny, Marii Taraszkiewiczówny, druchów Edwarda i Adama Misinaka wytworzyła nych wytworzyła bardzo podniosły nastrój.

— **Wystawa rzeźby p. Szczepanowiczowej.** Dnia 15 b.m. o godz. 13-jej nastąpi otwarcie zbiorowej Wystawy Rzeźby Leony Szczepanowiczowej, mieszczącej się w ogrodzie Bernardynskim w pawilonie Poczt i Telegrafów. Wystawa trwać będzie do 15 czerwca. Wstęp w dniu otwarcia 1 zł., w dni następne 50 gr., ulgowy 30 gr.

— **Walka z tajnym gorzelnictwem.** — Z dniem 1 maja 1932 roku zobowiązuje nowa ustawa karno-skarbowa z dnia 18-go marca 1932 r., przepisy której nakładają wielkie kary za pedzenie, sprzedaż, pośrednictwo i konsumpcję samogonu, odkażanie polityki, a kierów i denaturatu. Ustawa przewiduje, że potężny wyrób spirytusu i sprzedaż karg w wysokości od 2.000 zł. do 10.000 zł. i więzienie od miesiąca do roku, za zarobkowe tajne gorzelnictwo i zarobkową sprzedaż od 20.000 zł. do 500.000 zł. i więzienie od 6-ciu mies. do 2 lat, za nabywanie, posiadanie lub przechowywanie spirytusu potajemnego gorzel. od 200 zł. do 3.000 zł.

§ 86 za odkażanie denaturatu, polityki, lakieru itp., usuwanie zabarwienia, zmniejszanie zawartości środka skażającego ulegając karze pieniężnej od 2.000 zł. do 20.000 zł. i więzienia 1 mies. do roku; za posiadanie lub przechowywanie spirytusu odkażonego do roku i karze pieniężnej od 200 do 5.000 zł.; za zarobkowe popielanie i sprzedaż spirytusu odkażonego podlegając karzet od 20.000 zł. do 500.000 zł. i więzienia od 6 mies. do 2 lat.

§ 98 zbywanie lub nabywanie przyrządów, urządzeń do pedzenia spirytusu, tudzież za udzielanie wskazówek o wyrobie takich przyrządów, lub sposobie pedzenia ulegając karze od 200 zł. do 2.000 zł. i karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy.

— **Strajk w N. Wilejce.** — W tartaku Mi rona Sorokina w N. Wilejce zastrajkowało 25 robotników, żądając podwyżki płac o 50 groszy. Brzebieg strajku spokojny.

TEATR I MUZYKA
— **Ostatnie przedstawienia szkolne „Zemsta” na Pohulance.** Dziś, w piątek, 13 b.m., o godz. 11 m. 30 rano i jutro w sobotę 14 ma ja o godz. 4-jej popoł. — odbędzie się dwa ostatnie przedstawienia dla młodzieży szkolnej jednej z najlepszych komedji Fredry p.t. „Zemsta”. Nowa inscenizacja i oprawa sceniczna Iwa Galla nadała komedji tej charakter współczesny i niemal jest aktualny. Mimo, iż „Zemsta” dawana jest dla szkół, to jednak ze względu, iż są to ostatnie przedstawienia tej komedji, przed zejściem z afisza, udział szerszej publiczności nie jest wykluczony. Ce

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 43
nasz ukochany
B. P.
Wolf Ajzensztat
o czem powiadają w meutonym żalu pogięzieni
Zona, siostry, brat i krewni
Eksportacja zwłok z domu żaloby Kwiatowa 7, odbędzie się
dziś w piątek 13 maja o godz. 2-jej popoł.

KOMISJA MINISTERJALNA bada stan robót w Bazylice Wileńskiej

WILNO. — Jak zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym przybyła do Wilna specjalna komisja ministerjalna, powołana przez władze centralne dla zbadania celowości, fachowości i stanu obecnych prac remontowych w Bazylice i ewentualnego wskazania, w jakim kierunku prace zabezpieczające winne być prowadzone.

Komisja składa się z sześciu osób: przedstawiciela min. Robót Publicznych profesora Politechniki, Warszawskiej p. Hempla, przedstawiciela in. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, naczelnika wydziału zabytków p. Wojciechowskiego, genearain-

go konserwatora p. Remera, oraz inżynierów: Mączyńskiego, Romańskiego, Wąsowicza. Do godziny 2 pp. komisja zwiędziała Bazylikę, badając skrupulatnie w wszystkie szczegóły dotyczące przebiegu prac i badań stanu fundamentów, filarów i ścian.

Od godziny 5 do 8 w cz. obradowała komisja techn. w obecności p. przewodniczącego Komitetu Ratowania Bazyliki J. r. ks. biskupa Michalkiewicza, oraz przybyłych rzeczoznawców.

Dalszy ciąg obrad odroczono do dnia dzisiejszego.

Sprawa ławnika Łokuciewskiego

NADUZYCIA PRZY KIEROWANIU KINEM MIEJSKIM
WILNO. Trwające od szeregu miesięcy dochodzenie władz policyjnych w sprawie gospodarki kina miejskiego zostanie w najbliższych dniach definitywnie zakończone.

Akta sprawy obejmujące kilkadziesiąt arkuszy pisma maszynowego przeszły już w ręce władz prokuratorskich z wnioskiem o pociągnięcie kierownika kina miejskiego ławnika Łokuciewskiego do odpowiedzialności sądowej z art. 578 Kk. Artykuł ten mówi o roszczeniu do odpowiedzialności karyzacji własnych.

— **Genjalne arcydzieło w-g powieści Ernesta Johannsena „CZWÓRKA PIECHURÓW”**

Realizacji króla reżyserów **G. W. Pabsta.**
Wkrótce na ekranie kina „PAN”

NAJEŹDZCY

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Wielkie sukcesy w sztuce reżyserii G. W. Pabsta. Wkrótce na ekranie kina „PAN”

Więcej inicjatywy

Andrzej Gembicki, sekwestратор urzędu gminnego w Rymaszach, przywłaszczył pieniądze, ściągnięte od płatników za podatki. Odbiło się to według starego i wypróbowanego szablonu: fikcyjny kwit płatnikowy, a gotówkę do kieszeni Dokonawszy dzieła, Gembicki — lege artis — zbiegł. Tak zwykle bywa.

Jedno tylko jest intrygujące. Nadzycja Gembickiego wyszły na jaw jeszcze przed jego ucieczką i defraudant miał być już-żuż aresztowany. Ale szczęście sprzyjało mu: dał nogę, zanim policja przybyła.

A gdyby tak gmina, powiedzmy, nieoficjalnym sposobem przytrzymała go na moment, aż do przybycia policji? Oszczędziłoby się na listach gończych, które teraz trzeba rozsyłać.

Więcej inicjatywy, panowie. W nagłych wypadkach — szczególnie.

Z SĄDÓW

Kradzież w Wojewódzkim Komitecie do Spraw Bezrobocia

SPRAWCY KRADZIEŻY SKAZANI NA 4 LATA C. W.

Dnia 16 stycznia r.b. o godz. 8 wieczorem do składów Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zakradli się przez wyjęte okno złodzieje.

Lupem ich stała się bielizna, przeznaczona dla bezrobotnych, wartości 2200 zł. Po dokonaniu zuchwałej kradzieży złodzieje zapakowali zabraną bieliznę do worka i odjechali dorożką w stronę ulicy Popowskiej.

Przejeżdżając przez ulicę Wielką, zostali zatrzymani przez wywiadowców policji, albowiem zachowanie się ich wzbudziło pewne podejrzenie.

Jak się okazało, byli to: Jan Rusiecki i Władysław Stemaszko, znani złodzieje i włamywacze.

Skradzioną bieliznę odebrano, a zatrzymanym postawiono w stan oskarżenia z art. 587 KK.

Dnia 11 maja r.b. Sąd Okręgowy w Wilnie po przeprowadzeniu przewodu sądowego uznał oskarżonych za winnych dokonania kradzieży i skazał każdego na 4 lata ciężkiego więzienia.

SKAZANIE KOMUNISTÓW NA 5 LAT C. WIĘZIENIA

W maju 1928 r. policja pow. dzisiejskiego dowiedziała się że źródło konfidencji, z którego korzystał wywiadowca Rejonowego Komitetu Komun. Part. Zach. Białorusi w Głębokiem kieruje Chaja-Leja Krejnis. W związku z tem roztoczono nad nią obserwację i stwierdzono, że utrzymywała ona kontakt ze znanym działaczem komunistycznym, zamieszkałym we wsi Osowo, gm. dołskiej — Aleksandrem Dorcem.

Z innych źródeł dowiedziano się, że z Rosji przez Dokszyce przetrzynano do Głębokiego literaturę komunistyczną pod adresem Krejnis.

W toku dalszych obserwacji stwierdzono, że Dorec jest czynnym członkiem K. P. Z. B. i pozostaje w stałym kontakcie z mieszkańcami wsi Krykun: Piotrem Wasukiem wicem i Aleksandrem Dankowiczem, który w lipcu 1931 r. agitował wśród młodzieży wilejskiej, by drogą nielegalną przekraczała granicę do Rosji, oraz że Dorec i Dankowicz przeprowadzali kilka grup zbiegów na teren rosyjski.

W nocy na 19 sierpnia 1931 r. patrol Korpusu Ochrony Pogranicza w pobliżu wsi Kościelnej zatrzymał 2-ch osobników, którymi okazali się Wasukiowie i Dorec.

Nazajutrz rano znaleziono 2 worki literatury komun. oraz kartkę, napisaną w języku żydowskim.

Zatrzymani oświadczyli, że przed dwoma miesiącami również przyniesli bibułę kom. z Rosji i wrzucali ją „Szynomowi”.

Dokonana rewizja u Wasukiowicza ujawniła bibułę komun. ukrytą pod słomą w stodole.

W toku dalszych wywiadów ustalono, że „Szynomem”, który odbierał transporty bibuły, był Szymon Kaplan, u którego w czasie rewizji również znaleziono literaturę komunistyczną.

Zatrzymany Kaplan oświadczył, że za namową Krejnis przechowywał tę literaturę, za co był opłacany po 35 zł. od każdej paczki.

Podczas dochodzenia Krejnis i Drankowicz ukryli się i pomimo wysłanych za nimi listów gończych, dotychczas nie zostali ujęci.

Dnia 11 maja r.b. Dorec, Wasukiowiec i Kaplan stanęli przed Sądem Okręgowym w Wilnie, oskarżeni z art. 102 KK.

Przeprowadzony przewód sądowy ustalił całkowicie winę oskarżonych i Sąd po naradzie skazał Dorca na 5 lat, a Wasukiowicza i Kaplana każdego na 4 lata ciężkiego więzienia.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, — KUŹŹ SAMODZIAŁY LNIANE!

Demonstracja przed Kuratorium Szkolnem
WILNO. — Wczoraj w godzinach popołudniowych przed gmachem kuratorium szkolnego przy ulicy Wolana zebrała się grupa wyrostków żydowskich, urządzając demonstrację.

W stronę okien Kuratorium rzucano kilka kamieni i wybito jedną szybę.

Maca i pejsachówka w powrotnej drodze z Genewy do Rosji

STÓLPCE. Podczas ostatniego przejazdu sowieckiego ministra spraw zagranicznych p. Litwinowa, któremu towarzyszył redaktor sowieckiego dziennika „Prawda”, miał miejsce bardzo interesujący fakt.

Znane jest ogólnie zjawisko zacietrzewienia walki z religią w dzisiejszej Rosji. Wiele powieści się temu energii, czynu i słowa, aby rozpoczęte dzieło jaknajdalej posunąć.

POŻEGNANIE prez. Folejewskiego

Onegdaj, w sali miejskiej przy ul. Końskiej odbyło się uroczyste pożegnanie nie ustępującego prezydenta Folejewskiego. Sala spełniona była przedstawicielami społeczeństwa wileńskiego, które w ten sposób dało wyraz sympatii, jaką cieszył się zawsze prez.



Folejewski wśród wszystkich warstw mieszkańców miasta.

Wygłoszono szereg przemówień. W imieniu Rady Miejskiej przemawiał min. Staniewicz, w imieniu radnych żydów dr. Wygodzki. Następnie wiceprezydent Czyż wygłosił mowę w imieniu całego miasta. Zabierali również głos dyrektor Glattan, jako prezes związku pracowników miejskich, sekretarz rady miejskiej p. Dziewicki i t.d. Wszystkie mowy nacechowane były szczerą sympatią i podkreślały dobroć, jaką okazywał zawsze prezydent Folejewski, pracowitość i oddanie całkowite pracy dla miasta. P. Czyż wymienił szczegółowo prace, jakie dokonane zostały podczas kadencji ustępującego prezydenta. Wkońcu ofiarowano p. Folejewskiemu obraz, pendzla artysty ma larza Jamontka, wyobrażający fragment Wilna z widokiem na kościół św. Michała.

Prezydent Folejewski wygłosił przemówienie, w którym żegnał zebranych. Deklamacje artystów teatru wileńskiego dopełniły uroczystość. Między innymi p. Karol Wyrwicz wygłosił wiersz, przezeń napisany:

Wielce Szanowny panie Prezydencie! Chciałbym do żalu, który dziś Cię żegna Dorzucić swoje słóweczko w prezencie, Słóweczko, które może smutek przegna...

To, że odchodzisz, Mily, Drogi Panie, Ześ zbrydził sobie budżet, braku, Arbyony, Pretensje wszystkich, gazet ujadanie, Słowem — zło zewsząd — frajdy z żadnej strony.

To nas nie dziwi — to się może zdziwić, A choć w aktorach masz oddane ciało, I w całym mieście masz też wernych ludzi — Rzekłeś: „Chcę odejść!” — Trudno! — to się stało

Wolisz wileńskie, niż inne śmiecie! Lecz teraz idziesz do innej gromady Od Sądowictwa — będziesz z drugiej strony Jeśli Magistrat z czemś nie da rady, Będziesz z innymi mógł być oburzony! Gdy będziesz czekał kiedy na Arbona. I w tem czekaniu zjeździe Ci godzinka A w domu obiad gotowy ma żona, I na pięcistyżę Ci idzie ślinka, Wtedy się z nim możesz niekropować Wtedy się duchem już polączysz z nami I wtedy możesz sobie pologować, Krzyknąć: Cholera z temi Arbona!i! Słowem radośnie Ci się prorokuje Życie w przyszłości: w sądzie i przy Zonie A nam choć przytko, że Cię tu brakuje Przy wymyślaniu — będziesz w naszej stronie.

W serdecznym i miłym nastroju upłynął czas, a tańce trwały nieomal do rana.

KARTOFLE DO SADZENIA „INDUSTRIA” (średniowczesne) bardzo plenne i trwałe polecą ZYGMUNT NAGRODZKI

Wino, Zawalnia 11-a.

Giełda Warszawska

Z dnia 12 maja 1932 roku.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,86 i pół—8,88 i pół—8,84 i pół.
Belgia 125,15—125,46—124,84.
Holandia 361,10—360,75—360,73—359,93.
Londyn 32,80—32,85—32,90—32,67.
Nowy York 8,898—8,908—8,877—8,883.
Paryż 35,13—35,22—35,04.
Praga 26,38—26,44—26,32.
Szwajcaria 174,30—174,73—173,87.
Berlin 212,40. Tendencja: niejednorodna.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:

Dolarowa 53,75. Dylonowska 51,75. Stabizacyjna 46,75. Warszawska 33,25. Śląska 35.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób s.p. Józefa Butkiewiczówny na Macierz Szkolną M. Jurjewiczowa zł. 5.

UWADZE GOSPODARSTWA
Najlepiej zabezpiecza na lato futra lłane ubrania OD MOLI wypróbowany proszek japoński KARTOFLE, co stwierdza fakt ten, iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przesypane proszkiem Katol i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat sprowadzone do Polski, okazały się całe i niezniknięte przez mólę. Katol ma przyjemny zapach nie plami ubrania.
KARTOFLE teplotę również radykalnie robcactwo: pchły, pluskwy, prusaki karaluchy oraz owady komary, muchy, mszyce na kwiatkach i t. p. W Polsce Katol jest zabudny przez sily naukowe i uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robcactwa i owadów. Katol sprzedaje się w składach aptecznych i aptekach.
Przedstawiciel: H. WOJTKIEWICZ — WILNO Kalwaryjska 21.

Losy nagrody literackiej m. Wilna

Wczoraj dn. 12 bm. odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego nagrody literackiej im. A. Mickiewicza. P. Prezydent Maleszewski poinformował członków Sądu o wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej miasta, wskutek czego suma, przeznaczona do nagrody została skreślona z zeszłorocznego budżetu. Sytuacja na przyszłość nie jest wyja-

śniona, ale można się spodziewać zachowania nagrody literackiej, która ma głąb być przyznana w jesieni bieżącego roku. Uwzględniając to, Sąd Konkursowy postanowił odroczyć swe obrady do dn. 15 października, czyli do czasu, kiedy sytuacja co do tegorocznej nagrody zostanie całkowicie wyjaśniona.

KATASTROFA POCIĄGU SOWIECKIEGO

WILNO. — W dniu 10 bm. na linii kolejowej Mińsk-Niegorele w pobliżu Usanowa wykołosił się pociąg towarowo-osobowy.

6 wagonów wyrzuciło się do rowu, grzebiąc kilku pasażerów. Z pod rozbitych wagonów wyciągnięto 3 trupy oraz 8 rannych.

Uciezka więźniów politycznych

WILNO. — Na odcinku granicznym Liniewicz, w pobliżu osady Staniszk, przez jezioro graniczne przedostało się na teren polski 5 zbiegów politycznych, zbiegłych z więzienia sowieckiego w Wainowie. Podczas przedostawiania się przez jezioro zbie-

gów ostrzeliwano gęstym ogniem karabinowym, co zmusiło ich do opuszczenia łodzi i odbycia dalszej drogi wpław. Z zbiegów odnotowano rany. Są to: Jan Mankunow, b. nauczyciel, i Piotr Greniewicz, technik fabryki „Kalinin” na Białorusi sowieckiej.

Włamanie do cerkwi

WILNO. — W nocy z 10 na 11 b. m. do cerkwi w Rykaszewie włamali się nieznanymi sprawcy, którzy rozbili trzy skarbanki, zabierając z nich wspaniałą gotówkę, a następnie zrabowali kilka świeczników, obrusów i cały sze-

reg innych przedmiotów liturgicznych. W wyniku dochodzenia jednego ze sprawców ujęto. Jest to Bazylii Orgorow, mieszkający wsi Lynki, gm. zakrzewskiej.

Świątokradytwa w kościele parafjalnym

W BARANOWICZACH

Dziś w nocy dokonano włamania do kościoła parafjalnego w Baranowiczach. Świątokradytwa skradli z tabernakulum kilkadziesiąt sztuk komunikałów oraz kilka sztuk hosty, pozostawiając na miejscu nietknięte drogocen-

ne naczynie liturgiczne. Też w nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy dokonali włamania do cerkwi w Wielkich-Lukach, jednak przedwcześnie spłoszeni nie dokonali żadnej kradzieży.

Odpowiedzi Redakcji. NA FILMOWEJ TAŚMIE

WPani Helenie Romer Ochenskowskiej. List Pani, widocznie przez roztargnienie niepodpisany, ale niewątpliwie co do autorstwa ze względu na charakter pisma, stwierdzony przez znanego grafologa, otrzymaliśmy. Zastanowiliśmy się głęboko nad uwagami, poczynionymi przez Panią na marginesie naszego wywiadu z Miss Pracującą.

Cóż poradzimy na to, że p. Halina Wasilczykówna jest piękna, młoda i zgrabna? Ze nosi 33-ci numer butczków?

Oczywiście, może się to wszystko nie podobać Pani, ale trudno nam zrozumieć, czemu przypisać oburzenie Pani na Miss Pracującą, skoro — wraz ze znakomitymi literatami: F. Lubierzynskim i J. Klosem — brała Pani udział w Sądzie Konkursowym i przeciw głos Swoją na nią właśnie dać musiała?

Już się ukazała w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura, poświęcona sprawie obradku wschodniego p.t.

NOWE FORMY UNJI KOŚCIELNEJ W POLSCE

(DYSKUSJA W „SŁOWIE”) Broszura ta zawiera głosy: księży — J.E. Archybiskupa E. Roppa, J.E. Bp. O. Chomyszyna, kan. A. Abramowicza, rektora A. Dąbrowskiego, T. J. prof. J. Marcjnowskiego, prof. dr. W. Meyszynskiego, red. J. Urbana, T. J. o. Żeleznjakowicza; p.p. dr. W. Charkiewicz, M. Gołubiewa, posta St. Mackiewicz, Sz. Meyszynowicz, senatora R. Skirmunta i posta S. Stronkiewskiego

Skład główny w Księgarni św. Wojciecha w Wilnie. Cena zł. 1,80.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, 13 MAJA

- 11,58 Sygnal czasu.
- 12,10 Aud. dla poborowych (pogadanka i muzyka).
- 13,20 Kom. meteor.
- 14,10 Program dzienny.
- 14,15 1) Muzyka hiszpańska 2) Muzyka wesola (płyty).
- 15,05 Kom. z Warsz.
- 15,25 „Film a poradnictwo zawodowe” — odczyt z Warszawy wygłosi dr. L. Karpowiczowa.
- 15,45 Koncert dla młodzieży (płyty). — Utwory Chopina. — Objasnia Zofia Ławęska.
- 16,20 „Toki cietrzewi i głuszców” — odczyt ze Lwowa wygłosi prof. R. Wacek.
- 16,40: Codzienny odcinek powieściowy.
- 16,55 Lekcja angielskiego z Warsz.
- 17,10 „Od atomu do gwiazdy” — odcz. wygl. dr. Stanisław Szeligowski.
- Transmisja na wszystkie polskie stacje.
- 17,35 Recital fortepianowy Haliny Kammanowiczówny. — wileńskiej uczestniczki II międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina.
- 18,05 Recytacje w wykonaniu Haliny Kamińskiej, art. dram. „Uwry Ewy Szelburg Zarembiny (fragmenty z „Ece homo”).
- 18,20: Recital śpiewaczy Leokadii Gabsze wiczowej (sopran). — Przew. fortepianowy A. de la Bayowna.
- 1) Foncinelli — Arja z op. „Gioconda”
- 2) Jotejko T. — Arja z op. „Zygmunt August”
- 3) Bilinski — „Rozmowa”, 4) Glier — „O, gdyby smutek mój”, 5) Verdi — Arja z op. „Aida”, 6) Czajkowski — „Czyż zapomniała”, 7) Massenet — Arja z op. „Herodjada”, 6) Glier — „Hej, będę żył”
- 18,50 Rezerwa.
- 19,00 „Z zagadnień litewskich”.
- 19,15 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. — Transmisja na Warszawę.
- Fejleton humorystyczny w wykonaniu Leona Wolleki, art. dram.
- 19,40 Program ua sobotę.
- 19,45 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
- 20,00 Pogadanka muz. z Warsz.
- 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz.
- 22,40 Komunikaty i muzyka taneczna z Warsz.

SOBOTA, 14 MAJA

- 11,58 Sygnal czasu.
- 13,20 Kom. meteor.
- 14,10 Poranek szkolny ze Lwowa.
- 14,25 Audycja dla poborowy (pogadanka i muzyka).
- 14,30 Kom. meteor.
- 14,10 Program dzienny.
- 14,15 1) Muzyka hebrajska 2) Muzyka popularna (płyty)
- 15,05 Kom. z Warsz.
- 15,25 „Stanisław August, jako zbieracz” — odczyt ze Lwowa wygłosi dr. M. Gąba rowicz.
- 15,30 „Saksofon i ukulele” (płyty).
- 16,10 Radiopronika z Warsz.
- 16,30 „Na planecie Wenus” — odcz. z Warsz. wygl. dr. F. Burdecki.
- 16,55 Szluchowisko dla dzieci ze Lwowa.
- 17,20 Koncert dla dzieci z Warszawy.
- 18,00 Transmisja nabożeństwa majowego z kaplicy w Ostrej Bramie na całą Polskę.
- 19,00 Tygodnik litewski.
- 19,15 Wreczenie nagród laureatom Wielkiego Konkursu Muzycznego Rozgłośni Wileńskiej.
- 19,30 Komunikat Wil. Towarzystwa Org. i Kół. Roln.
- 19,40 Komunikat sportowy z Warsz.
- 19,45 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
- 20,00 Fejleton z Warsz.
- 22,10 Koncert żyweń (płyty).
- 21,55 Fejleton z Warsz.
- 22,10 Koncert chopinowski z Warszawy.
- 22,40 Komunikaty i muzyka taneczna z Warsz.
- 23,00 Audycja literacka poświęcona J. Weysenhoffowi, laureatowi państwowej nagrody i nagrody m. Warszawy. „Panicz z Warszulka” — fragment z powieści p. t. „Sobót i panna”. Radjoфонизация Haliny Hoendingerówny.
- 23,30 Muzyka tan. z plyn.

Władysław Studnickiego

„Rosja sowiecka w polityce światowej”

CENA 8 ZŁ STR. 196.

W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO

Dźwiękowy KINO TEATR „HELIOS”

Premiera! Szaleństwo amerykańskich milionerów. Rozpustne życie elity New-Yorku
NIEWINNA GRZEŚNICA Przebój sensacji, erotyczny. W rol. gł. faszynująca, temperament. JOAN GRAWFORD i najgl. amant CLARK GABLE. Nad program: „Rewalicyjna rewja podlotków” Na 1-szy seans Balkon 50 gr Parter 80 gr. na pozostałe seansy Balkon 70 gr. Parter od 1 zł. — Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10,15, w dzień świat. o godz. 2-jej.

DZWIĘKOWE KINO **COJINO** n.ł. Wielka 47. Tel. 15-41.

Ulubieniec kobiet całego świata, niezapomniany „Ben Hur” w przebojowym i najlepszym filmie śpiewno-dźwiękowym **RAMON NOVARRO** Śpiew! Muzyka! Tańce! Fascynująca treść! Przepychi! Nad program: Najnowsze aktualia dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W dzień świat. o godz. 2-jej. Na pierwszy seans ceny zniżone. W tych dniach „Góry w płomieniach”

Dźwiękowe kino „PAN”

Dziś! Przepiękny dźwiękowiec ulubieniec publiczności, słynny Igo Sym i uroczą Ewelina Hoyt w rol. gł. Dramat życiowo erotyczny na tle melodyjnej ilustracji muzycznej przepięknie przepięknym śpiewem rosyjskim i w wykonaniu słynnej orkiestry. Nasze aparaty dźwiękowe oddają śpiew naturalnie precyzyjnie jak bezpośrednio ze sceny. Rosyjskie tańce. Ciekawa treść z życia rosyjskiego. Nad program: Najnowsza atrakcja Paramountu i dziennik Pata. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

Dziś! Rewelacyjny najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowiec z życia arystokracji świata podziemi p. t. Potężny dramat 14 akt. z walk bandy „Al. Capone z Jackiem Djamandem. Nad program: Dźwięk, tygodnik (ostatnie aktualia świata) i dźwięk. komedia-farsa w 2 aktach



— Tygodnik ilustrowany — nr. 19 przynosi na wstępie interesujące rozważania M. Borowskiego p. t. „Przemiany ideału wolności”. Ferdynand Goetel kreśli wspomnienia z podróży do Indji, Wacława Berenta „Szabla i duch” przetrzuca pomost między epoką Legionów Dąbrowskiego a współczesnością. Stefan Kozłowski rozważa problem „Aktualności Goethego”. Jana Parandowskiego „Dysk Olimpijski” przynosi świetnie stylizowaną opowieść na tle dawnych igrzysk w Grecji. Aktualia, recenzje malarstwa W. Husarskiego, „Idee i zdarzenia” — składają się na rewję piór i zagadnień. Też — nr. 5. Ukazał się kolejny, bogaty w treść i niezwykle ozdoby graficznej numer „Tęczy”. Z posród wielkiej ilości ciekawych artykułów wyróżniają się: G. K. Chesterona — „Kraj bez niedzieli” (o Bol szewji), R. Fenglera — „Rachunek sił”, J. Kisielewskiego — „Rozmowa przed sztalugami” (z powodu jubileuszu prof. Leona Wyczółkowskiego), J. Błońskiego — „Francja na zwrotnicy”, Z. Izdebskiej — „Poeta z pod „Lazurowej strzchy”, urywki z dzieła Marii Kasproiczowej i in. W dziale literackim znajdujemy nazwiska G. Morcinka, Cz. Kędziarskiego, St. Wasylewskiego i in. Nowy miesięcznik jest niewątpliwie jednym z najciekawszych obecnie pism, a już niewątpliwie — najtajniejszym. Centralna Jewropa — nr. 5. — W majowym zeszytcie tego ciekawego i dobrze redagowanego czasopisma znajdujemy m. in. artykuł W. Wilińskiego p. t. „Kilka słów o polskiej prozie” — oraz S. Kulakowskiego — „Drugi międzynarodowy konkurs im. F. Chopina w Warszawie”. Ten artykuł kończy autor temi słowami: „W porównaniu z poprzednim konkursem, drugi był wyjątkowo imponujący i, jeżeli w obecnych czasach można coś przewidywać, należy sądzić — iż udziałem następnego konkursu będzie jeszcze większa popularność, co znowu jest wspaniałą okazją do obcowania Polaków z innymi narodami na gruncie współpracy kulturalnej”.

OSTATNIE DNI!

Już w czwartek 19 b. m. Ciągnięcie 1 klasy 25 Loterii Państw. W obecnej 25 Loterii Państwowej (Jubileuszowej) znacznie zostały powiększone wygrane oraz wprowadzono 211 premij WZYWAMY WSZYSTKICH do KUPNA LOSÓW 1 KLASY Kolektura Loterii Państwowej „LICHTLO” Wielka 44. WILNO, Ad. Mickiewicza 10.

Lokale

POKÓJ wszelkie wygody, do wynajęcia. — Wileńska 32 m. 5.
POKÓJ słoneczny z kuchnią i ładnym widokiem na ogród do wynajęcia dla samotnych. Zarzecze, Białe Zankle 7.
POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Dąbrowskiego 10. Wiadomość u portierki.
KUPNO I SPRZEDAŻ
Tanio sprzedam dwa folwarki 50 ha w okolicy Wilna, 300 ha w pobliżu Białejorki, 300 ha w okolicy Jasińskiego 10 przy ul. Mickiewicza m. 16.
KUPIE hotel - wózek na kołach. Mostowa 16 — 6.
BULDOGI — szczeniata do sprzedaży po 100 zł. Ogł. d. codziennie od godz. 15 do 16, ul. Zygmuntowska Nr. 22 m. 4.
Letniska Na dwa letnie miesiące szukan niedrogiego LETNISKA z całodziennym utrzymaniem w sosnowym lesie nad brzegiem Wilni lub jeziora. Po zastąpieniu na poproszenie biulet. Wilna, cie prosil o pomoc pie Oferty do Administracji nieznaj na wykupienie cji „Słowa” pod J. K. „masszyn” z lombardu.
LETNISKO blisko Wilna, 1st, Wilja 5w. Wincenciego a Paul łódz, uroczce położenie Ofiary przyjmuj. Adm. Infur. w red. „Słowa”, „Słowa” dla N. Sz.
Osoba Pożyczająca na poproszenie biulet. Wilna, cie prosil o pomoc pie Oferty do Administracji nieznaj na wykupienie cji „Słowa” pod J. K. „masszyn” z lombardu.
Dom parterowy murowany o 3-ch dach pokojach do sprzedania na rozbiórke. Ogł. d. codziennie, Mickiewicza 32. Wiadomość u dozorczy.
Wileński Spółdz. Syndykat Rolniczy Wilno, Zawaina 9. poleca po cenach najniższych **ULE, MIODARKI, WĘZE, PODKURZACZE, MASKI** i inne przyrządy pszczelarskie Dla członków Tow. Pszczelarskiego **r a b a t**

Egz. od 1888 roku **Wypychanie ptaków i zwierząt wyprawianie skór RYSZARDA ŁODZIŃSKIEGO** przeniesiona Garbarska 1, m. 14.

Lekarze **DOKTOR** **Blumowicz** choroby weneryczne, kórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 921, od 9—113—8 W. Z. P. 23.**

Kosmetyka **GABINET Kosmetyki Leczniczej „Cedib”** J. Hryniewiczowej (Wielka 18 m. 9) został przeniesiony na ul. Mickiewicza 1 m. 11

Urode je, doskonał, odświeża, asawa jej skazy i braki, Masz 2 kosmetyczny twarzą, szukuje posady na wsi Masz ciała, elektryczny (panie), Natryski „Hormona” w dng prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łapieć, Indywidualne dobieżanie kosmetyków do każdej cary. Ostaż okazyjnie — sprzedam nie zdobyte kosmetyki bardzo tanio, ul. Krak. racjonalnej, kowska 34 m. 1. Codziennie od g. 10—12 W. Z. P. 43

FORTEPIAN do sprzedania bardzo tanio, ul. Krak. racjonalnej, kowska 34 m. 1. Codziennie od g. 10—12 W. Z. P. 43

S. BEREZOWSKI. Partbilet nr. 7777.

— Jeżeli nie zgodzicie się tam pracować, odnieście mi skierowanie.
— A gdzie mieści się „rabkop”?
— W instruktorskim oddziale dowiedzie się.
Borys wolno schodzić po szero- kich, granitowych schodach.
Przyjął go łysy obywatel w aksami- tnej kurtce. Słysząc, że ma przed sobą agronoma, ucieczył się bardzo.
— Doskonale! — zaśmiał się, zaci- erając ręce. — Bo widzicie, nasz „rabkop” ma fermę mleczną za De- miwką, mamy tam 400 krów i ogro- dy warzywne, hodowla ptactwa — sto- wem całe gospodarstwo. Potrzebuj- my człowieka, któryby tem pokiero- wał, układał plany, pilnował. Muszę przyznać, że obecnie jest wszystko w bardzo złym stanie, mielibyście więc ciężkie zadanie...
— Tego się nie boję, chętnie się podejmuję.
— Tak, tak, dacie sobie z tem ra- dę! — znów zaczął zacierać ręce, roz- radowany wielce. — Jeżeli się decy- dujecie, to piszcie podanie, a ja to za- raz załatwię.
— A warunki opłaty?...
— Ach, tak, warunki... Pensja 250 rubli, na wyjazd diety i koszta po- dróży, 5 rubli diety, pozatem książecz- ka żywnościowa grupy A. Można też postarać się o obiad w stołówce „rab- kopu”, ale to już detale...

— Najważniejszym dla mnie jest mieszkanie. Obecnie mieszkam w ho- telu.
— Doskonale... Co płaciecie za nu- mer?...
— Trzy ruble.
— Dostaniemy dla was ulgę 50 proc... To będzie wam dogadzało? Macie tam światło i opał.
— Tak, zgadzam się.
— Więc przychodźcie jutro o tej porze, pojedziemy do fermy. Przed- wszystkim trzeba uporządkować go- spodarstwo mleczne, a jutro każe przygotować wszystkie papiery dla was. A co do książeczki żywnościow- ej... czy jesteście kawalerem?...
— Nie, żonaty.
— A więc na dwie osoby... Dowi- dzenia. Cieszę się, że te sprawy poru- szamy trochę i wszystko się ułoży. Bo teraz znaleźć agronoma z takimi świadectwami jak pana, to nielatawa rzecz!
I Borys został agronome — in- struktorem kijowskiego „rabkopu”.
— Znów prowadzi mi się doskona- le! Wszystko idzie, jak po maśle! A nieprzyjemności chyba nie można się spodziewać, skąd? Ani mów na kon- ferencjach nie będę wygłaszał, ani na- zwisko moje nie zwraca już uwagi. Drobne kółko, pracujące, jak tysiące innych, nie zwróci niczyjej uwagi. A gdyby spotkał kogoś, kto znał zmar- lego Nikolskiego, to czy jeden Niko- lski na świecie?
Zajdę teraz na pocztę, może coś będzie dla mnie! Od tylu lat nie mia-

tem listu od nikogo, jak dziwnie jest oczekiwać na list od kogoś bliskiego i... kochanego...
Jakże miło jest oczekiwać listu od kogoś.
List jest dowodem pamięci, myśli. Ale Ola może napisać tylko przez wdzięczność za to, co dotąd dla niej zrobili.
„Tego nie chcę!” — burzył się na tę myśl. — Wyobrażam sobie jej list. Szanowny Andrzeju Michajłowicz! Niema już Andrzeja Michajłowicza! A i szanować go niema za co! Taki so- bie awanturnik i nie więcej!...
Nachylił się do okienka.
— Do Borysa Ogniewa listów nie ma?
„Zaraz spojrzę na mnie ten staru- szek przez okulary, zmęczonemi i nie- chętnemi oczyma i odpowie machi- nalnie: „niema!” I poco on tak długo przetrzuca te listy? Budzi płonne na- dzieje w czekającym!”
Staruszek przetrzucał koperty, na- głe zatrzymał się i zapytał:
— Borys?
— Tak.
Na półce upadła duża koperta. Borys wziął ją do ręki, własnym oczom nie wierząc.
„Jest list!... Już napisała odpo- wiedź?... Tak, to jej charakter pisma — pamiętam go z podania do „Medi- nu”, i ten śmieszny karteluszek, któ- ry przypięła do łóżka że „zajęte”... Charakter pisma wyraźny i stanow- czy. Czyżby jej charakter był taki

same? A robi wrażenie bezbronnego i słabego stworzenia!”
Szybko szedł w stronę „Władimi- rowskiej Górki”, by móc w samotno- ści przeczytać pierwszy list od kocha- nej dziewczyny.
Ostrożnie rozdarł kopertę.
„Kochany Borysie!
Największą przykrością jest dla mnie wasz wyjazd. Wyjechałście i w pośpiechu pisany Wasz list jest dla mnie pełen tajemniczości i niedomów- wień. Mam wrażenie, że znalazłam się w jakimś obcym kraju, wśród ludzi mówiących nieznanym mi językiem. Ot, np. przed chwilą był u mnie Soro- kin, który prosił napisać do was, przy sposobności, że on bardzo żałuje, że nie porozmawialiście z nim przed wy- jazdem. Może nie potrzebowałbyście wówczas wyjechać. Pozatem, niezrozu- miałem dla mnie jest, dlaczego zawiada- miam was, żebyście się o mnie nie nie- pokoił, bo wszystko pozostanie po- dawnemu. Sorokin wprawil mnie w je- szcze większe zdziwienie, niż Wasz list, który uczeszył mnie bardzo, jak- o dowód waszej pamięci, na wet w chwili nagłego wyjazdu. Obecnie ni- ma mowy o przeniesieniu się do Kijo- wa, dopiero z „Wuzu” można się prze- nosić, to znaczy, kiedy będę na pierw- szym kursie, a więc po lecie. Smutno mi, że nie możemy się zobaczyć. Ucie- cheszłam się jednak, że dla was nie- jestem obcym człowiekiem tak samo, jak wy dla mnie. Uważam was za przyjaciela i nie mogę myśleć o was obojętnie...

Ja pracuję dużo i uczę się. Kieły wasz brat wyzdrowieje, napiszcie do mnie znowu. Listy wasze będą musia- ły mi zastąpić nasze przyjacielskie: roz- mowa w ogródku. Smutno mi bez was a ta lada dokucza swemi uwagami!
Nie zapominajcie „inkubatorszy” Oli!”
VIII
Borys czytał po kilka razy te pro- ste, a tak miłe jego sercu słowa. Cie- szył się, że jego uciezka, dzięki do- bremu sercu Sorokina, nie odbiła się fatalnie na losie Oli.
Rozjaśniło się w sercu Borysa i radość wstąpiła w niego przy pierw- szych słowach listu: „Kochany Bory- sie”. Jak miła, jak subtelna dźwięcz- ną była Ola! Teraz mógł z całą ener- gią i spokojem zabrać się do nowego dzieła, które rzeczywistość nie było łat- we.
Powrócił mu dawny spokój, ener- gja i pewność myśli. Uzyskał wszyst- kie potrzebne papiery i wskazówki obejrzał z łysym jegomościem mlecz- ne gospodarstwo. Przejrzał zapasy pa- szy, obory, rozpytał szczegółowo o wydajności mleczną krów, sprawdził działalność centrifyugi i powydawał pierwsze rozporządzenia.
Potem spędził kilka godzin w kan- celarii „rabkopu”, omawiając z głów- nym zarządzającym stan gospodar- stwa i plan na najbliższą przyszłość. Zażądał przeprowadzenia kilku kon- cernych reform. Zarządzający Naum Ginzburg wysłuchał z wielkiem zacie- kawieniem sprawozdania Borysa.

— Bardzo mi się podoba wasze podejście do rzeczy. Ale, jak wicie- pewne formalności są konieczne, — Złóżcie piśmienne sprawozdanie, a my rozpatrzymy je na zebraniu zarządu...
— Ale to przeciągnie sprawę...
— Bynajmniej. Zaczynajcie waszą robotę, jak chcecie, a ja w tym tygo- dniu zatwierdzą wasz plan na zebraniu. Macie tu papier.
Wyjął z szuflady plikę szarego pa- pieru.
— Jeżeli będziecie potrzebowali więcej, weźmiecie stąd, ale napiszcie wszystko jak najprędzej. Plan wasz bardzo mi się podoba. Jeżeli da się przeprowadzić, — będę bardzo rad.
— Wykonanie tego planu nie zale- ży jedynie od was i ode mnie, ale i od pracujących na fermie, od ich sto- sunku do pracy.
— O tem pomówicie z pełnomocni- kiem związku „sowrobotników”, to- warzyszem Pienkinem, on pracuje w oddziale wyrobu masła, niech on pomo- że wam przycisnąć robotników i za- pędzić ich do pracy. Mamy tam mi- łych chłopców i bardzo dbają o swo- je posady na fermie. Zawsze tu u nas, pod Kijowem, lepiej karmia, niż gdzie dalej, choć i my dosyć dać nie możemy!... Teoria to nie prakty- ka! — zaśmiał się.
— Więc można grozić zwolnie- niem z posady?
— Nie radziłbym, mogą wynikać przykrości. Niech lepiej pełnomocnik ich przyciska i nastraszy, jemu za to nic nie grozi.

